

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 21go Grudnia 1867 r.

N^o 286.

Lat 46.

Dnia 9 (21) Grudnia 1867 r.

Sobota.

Rano zimna st. 9, w połud: z. st. 8
Wyoko. wody st. 2 c. 5 (Ubywa)

Stanowisko dnia.

Jutro, ŚŚ. Zenona i Flawjana MM.
Pojutrze, Śtej Wiktorji Panny M.

— *Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego* podaje do powszechnej wiadomości, iż dla zamknięcia ksiąg z końcem upływającego roku, stosownie do obowiązujących przepisów, zawieszono będą zwykle czynności Banku od 20 Grudnia (1 Stycznia) 1867/8 do dnia 2 (14) Stycznia r. p., w którym to dniu czynności na nowo się rozpoczną; — wymiana wszakże biletów Bankowych w dniach i godzinach zwykłych, uskuteczniąną będzie. (Dz: W.)

— *Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major Hr: Otsufew*, dowódca lejbgwardji grodzieńskiego huzarskiego pułku, z Wilna; Szambelani Dworu J. C. M. Hr: *Starzyński*, z Grodna, i Hr: *Seweryn Uruski*, z Galicji; Rz: *R. S. Bagniewski*, z Lublina; — *wyjechali: Jenerał-Major Rejbnitz*, do Petersburga; *Konsul Jeneralny Królewsko-Pruski w Warsz: Baron de Rechenberg*, do Berlina.

— W dniu 23 b. m., t. j. w *Poniedziałek*, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. *Felixa Wisniewskiego*, Rady Prokuratorji Królestwa Polskiego, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godz: 10tej rano, na które strokana Żona wraz z Dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (18,766.)

— *Pojutrze*, to jest w *Poniedziałek*, jako w dzień imienia ś. p. *Wiktorji z Faltynowskich*, 1go ślubu *Mrozowskiej*, 2go *Gibasiewicz*, zmarłej dnia 31 Sierpnia r. b., odbędzie się Nabożeństwo żałobne, w Kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie 9½ rano, na które pozostałe Rodzeństwo, Krewnych i życzliwych Znajomych zmarłej, zaprasza. (18,725.)

— W *Poniedziałek*, dnia 23 b. m., odbędzie się żałobne Nabożeństwo, o godz: 10tej z rana, w Kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, za duszę ś. p. *Wiktorji Kozłowskiej*, Artystki baletu Warszawskiego, na które Familja, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. (18,655.)

— *Pojutrze*, jako w dzień Śtej WIKTORJI, odprawionem będzie w kościele Śgo ALEXANDRA, o godz. w pół do 11ej, Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. *Wiktorji z Wojcickich Englert*, zmarłej w m. Włocławku, d. 24 Czerwca r. b., na które, obecna w Warszawie Córka zmarłej, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, uprzejmie zaprasza. (18,777)

— W dniu 23-m b. m., t. j. w *Poniedziałek*, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. *Jana Kantego Euby*, Rady Stanu, Sędziego Apelacyjnego Królestwa Polskiego, odprawionem zostanie za spokój jego duszy, Nabożeństwo żałobne, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godz. 10ej z rana, na które Familja zmarłego, w imieniu pozostałej a nieobecnej w Warszawie Zony, Krewnych, Kolegów i Przyjaciół zaprasza. (18,729)

— Dnia 23 b. m. o godzinie 10-iej, w kościele Śtej ANNY, na Krak.-Przedm., jako w 8mą rocznicę skonu ś. p. *Adeli z Allardów*, żony Jenerała *Karłowicz*, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, na które pozostali Mąż, Krewnych, Znajomych i Przyjaciół zaprasza. (18,708)

— Dnia 23 b. m., o godz. w pół do 11ej, w kościele Śtej ANNY, na Krak.-Przedm., jako w 2gą rocznicę zgonu ś. p. *Edwarda Listowskiego*, Pułkownika Wojsk Cesarskich, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, na które pozostała Żona, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (18,709)

— *Przy zbliżającej się 9tej rocznicy zgonu ś. p. Zofji Kraków*, odbędzie się za spokój jej duszy, w kościele Śgo JÓZEFA Obl., na Krak.-Przedm., w dniu 23 b. m. t. j. w *Poniedziałek*, o godz. 10ej. Msza Śta, na którą Rod ica zgasłej, Przyjaciół i życzliwych Znajomych zapraszają. (18,772)

— *Pojutrze*, t. j. d. 23 b. m., o godzinie 9tej rano, w Kościele Powązkowskim, odprawioną będzie Msza Śta, za duszę zmarłych z familji *Gawareckich*, a to z legatu *Magdaleny Gawareckiej*, o czem *Nadzór cmentarza* interesowane osoby zawiadamia. (18,732)

— *Pojutrze*, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. *Katarzyny z Wasowiczów Alexandrowiczowej*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, w Kościele Śgo KRZYŻA, o godz: 10ej rano; na które pozostały Mąż i Córka, zapraszają Familję i Przyjaciół. (18,767)

— *Pozostały Brat ś. p. Franciszka Wilczka*, składa najserdeczniejsze podziękowanie Kolegom, Przyjaciółom i Znajomym nieobszczyka, za oddanie mu ostatniej posługi, towarzyszac wyprowadzeniu zwłok, na cmentarz Powązkowski w dniu 19 z. m., i zaprasza na Nabożeństwo żałobne, w dniu 23 b. m., o godz: 10 rano, w Kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, odbyć się mające. (18,717.)

— *Ludwik Łabecki*, Mecenasz, *Obróńca* przy Rządzącym Senacie, przeżywszy lat 75, wczoraj po południu zakończył życie. Pozostałe w smutku Dzieci i Wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu 23 b. m., o godz: 3ciej po południu, z Kościoła Narodzenia N. MARJI P., przy ulicy Leszno, na cmentarz Powązkowski. (18,776.)

— Ś. p. *Wacław Szczuka*, Obywatel, po ciężkich cierpieniach, zmarł wczoraj, w wieku lat 36. Pozostała w smutku Żona z małoletnim Synem i Braćmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok jutro, o godz: 3ej po południu, z Kościoła parafjalnego Śgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej. (18,767)

— D. 18 b. m. rozstał się z tym światem ś. p. *Xiądz Anderski*, Wikary przy Kościele N. P. MARJI w Krakowie, przeżywszy lat 63; — zaś w W. X. *Poznańskim* d. 12 b. m. *Bronisława z Gorzejewskich Fijałkowska* i *Antoni Wenzalt*.

— Serdecznie składam podziękowanie JW. JX. Zwo-
lińskiemu, Administratorowi Archi Dyecezi Warszaw-
skiej, Proboszczowi Pragskiemu, za okazaną życzli-
wość i trudy podjęte, na czele liczego Duchowień-
stwa, w obrzędzie religijnym, przy zwłokach mej
córci Marji. — Dziękuję Ci Szanowny Xięże Englisz,
za słowa pociechy nad jej mogiłą. — Dziękuję Tobie
Doktorze Kryże, który przy pomocy światłych ko-
legów, do ostatniego tchnienia mego dziecka, czu-
wałeś przy łożu boleści, i całą nauką i doświadc-
zeniem pragnąłeś przywrócić jej zdrowie. Niech
Ci BÓG wynagrodzi. — Dziękuję całemu licznemu
zgromadzeniu — i wam coście ostatnią oddali przy-
sługę, niosąc jej ciało do grobu na własnych bar-
kach — serdeczną składam podziękę. — Amelja *Klecka*.

— W dniu wczorajszym dopełniono w lokalu
Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie,
przy zebraniu Członków Komitetu i zaproszonych
znawców, ostatni w r. b. zakup dzieł sztuki do rozlo-
sowania w r. b. pomiędzy Członków Towarzystwa;
zakupiono dzieła sztuki następujące: 1) „Dziwczyną
Rzymską“ (w kostiumie), Millera; 2) „Po drodze na
Sokolicę“, Ruśkiewicza; 3) Krajobraz „Góra-Okien-
nik“, Brzozowskiego; 4) Krajobraz Wołyński, Braj-
czewskiego; 5) „Krowa“, Marszewskiego; 6) „Młyn
w Drażdżewie“, Breslaura; 7) „Czytanie z czasów
Zygmunta“, Mireckiego; 8) „Dzieci Góralskie“, Ger-
sona; 9) Krajobraz, Rurawskiego; 10) „Mrzonka
Dorobkowicza“, Kozakiewicza; 11) „Madonna“ (rze-
źba), Pruszyńskiego.

— Wczoraj w sali gmachu Warszawskiego Tow.
Dobr., odbyła się trzecia prelekcja „o Homeopatji“
Dra *Kuczyńskiego*. Tym razem mówił Prelegent z pa-
mięci, przez co jeszcze więcej zajął słuchaczy; wy-
kład jego był płynny i krasomówny. Z początku wy-
jaśnił możność działania doz homeopatycznych nie-
skończenie małych; dozy te podług niego, różnią się
tylko w pierwszych 6ciu rozcieńczeniach, reszta zaś
wszystkie jednakowo działają; atom bowiem lekar-
skiej substancji zdolny jest stu kroplom obojętnej
płynu, lub stu granom obojętnej substancji pod wpły-
wem homeopatycznych tarć lub wstrząśnień, udzielić
swe terapeutyczne własności, którego cząstka z kolei
może podobną ilość przemienić w czynnik lekarski,
i tak dalej, do nieskończoności, tak jak to ma miejsce
z fermentem, magnezem i szczeniemiem ospy. Dalej
powiedział Dr *Kuczyński*, iż ci, którzy nie dopuszcza-
ją działalności homeopatycznych lekarstw, na zasa-
dzie, iż takowe zawierają nadzwyczajnie małą ilość
materji; zbyt jednostronnie patrzą na to. Małość bo-
wiem i wielkość, siła i słabość, są to pojęcia zbyt o-
derwane i nadzwyczajnie względne. To, co dla nas
zdaje się wielkiem, jest pyłkiem wobec ogromu wszech
świata; co zaś dla nas jest małym, może być aż nadto
wielkiem, w stosunku do innych jestestw. Dalej mó-
wił o dyecie homeopatycznej i wykazawszy, iż ona nie
jest tak dziwną jak ją przedstawiają, wyraził się
mniej więcej w tych słowach: Otóż to są zasady i
prawa, któremi się rządzi homeopatja. Wpływają one z
praw natury, a jednak przez Akademię i uczonych
nie zostały dotąd uznane, a to dla tego, że Akademię
i uczeni nie zajmowali się kwestją homeopatji. Mimo

więc największego szacunku jaki mam (dodał Dr *Ku-
czyński*), dla Akademji, fakultetu i uczonych, nie do-
puszczam ich autorytetu w kwestji homeopatji. Wyz-
wam raczej do osądzenia jej całą społeczność, która
oczuw zamknąć nie może na dzi-jące się przed nią
fakta. Zakończył zaś temi słowami: „Kończąc dziś
moją prelekcję idę przemawiać do was językiem czy-
nów na polu cierpień, i mam niepłonną nadzieję, że
mi Bóg dopomoże, iż przy łożu chorego będę wymo-
wniejszym niż tutaj i o prawdziwe homeopatji lepiej
was jeszcze przekonam.“ Grzmot oklasków był pod-
zięką dla Dra *Kuczyńskiego*, który wczorajszą trze-
cią prelekcją zakończył swoją pracę. Praca ta ze
szlachetnej myśli lekarza powstała, obok zajęcia o-
gólnego, przyniosła biednym około 150 rs. Należy się
zatem szczerą podzięką Szanownemu Doktorowi, któ-
rą imieniem tychże biednych mu składamy. Dr *Ku-
czyński* po zaszczytnem ukończeniu Uniwersytetu
w Kijowie, doktoryzował się następnie w Uniwersy-
tecie Lipskim. Uczestniczył on przed kilkoma laty
w zjeździe homeopatów, w Pradze Czeskiej odbytym;
jest Członkiem wielu towarzystw uczonych, a od lat
kilkunastu praktykuje w kraju naszym.

— Wyroby Głuchoniemych i Ociemniałych Wychowa-
wańców tutejszego Instytutu, wystawione zostały na
sprzedaż w Kantorze Loterji zarazem Składzie Cy-
gar W. Kandyby na Nowym-Swiecie obok handlu
S. Rozmanitha. Największa ilość przedmiotów po-
chodzi z warsztatu tokarskiego, z pracowni rzeźbiar-
skiej i z pracowni ociemniałych panien. Znajdują
się między nimi: fajczarnia, lichtarze, kałamarze,
szachy, motowidła, krucyfiksy, ramki rzeźbione, przy-
bory dzieciinne, kaftaniki, kamaszki, a wkrótce przy-
będą chusteczki z wełny angorą zwanej. Inne warsz-
taty nie są reprezentowane, bo te mają dosyć obsta-
lunków z miasta lub są zajęte robotami dla samegoż
Zakładu. Wszystkich warsztatów oraz pracowni jest
w Instytucie 12; urządzone one zostały w celu nau-
czenia Głuchoniemych i Ociemniałych różnych rze-
miosł, któreby mogły zabezpieczyć ich byt po opu-
szczeniu Zakładu. Celem zyskania potrzebnych środ-
ków na opędzenie wydatków, Zarząd Instytutu po-
stanowił wystawić wyroby Wychowańców na sprze-
daż, nie czekając, jak dotąd bywało, egzaminu roczne-
nego, w czasie którego będą wystawione roboty tylko
z ostatniego miesiąca. Zwracamy uwagę Publiczno-
ści na te wyroby, w przekonaniu, że znajdują się osoby
dobroczyenne, które ze względu na cel wystawy, ze-
chęć nabywać przedmioty i użyteczne i odrobione
z wielką starannością. Ileż się to rzeczy kupuje na
gwiazdkę, na kolendę; czyż i między wyrobami głu-
choniemych i ociemniałych nie znajdują się przedmioty,
któreby się do tego celu nadały? Ceny przytem
są bardzo umiarkowane i stałe; obliczone one zostały
podług kosztu materiału i czasu na wyrób wyłożone-
go; w każdym razie niższe są od cen w mieście na-
szem praktykowanych. Przy ogólnem współczuciu,
jakim Instytut tutejszy się cieszy, niepodobna wątpić
nawet, że to współczucie objawi się i w czynie.

— *J* — Niechajże wszyscy co nawet w komedji
chęć widzieć tylko „sztukę dla sztuki“, którzy po-
wstają na „tendencje“ w scenicznych dziełach, któ-
rym za ciężko wychodzi z teatru z jakąś myślą,

mimowoli wracającą do głowy i napierającą się aby z niej zdać sobie jaką taką sprawę, pospieszą zobaczyć i posłuchać jedno-aktowej komedji P. Leona Battu, pod tyt: „Gra w Komórki“, bardzo gładko wytlómaczonej z Francuzkiego, a poraz pierwszy przedstawionej wczoraj w Teatrze Rozmaitości. Jak to tam łatwo, ci wprowadzeni do niej ludzie snują sobie zamiary przyszłości, jak łatwo je zmieniają, jak się w sobie mocno zakochiwają i jak bez trudu odkochiwają, trudno wypowiedzieć. Jak tylko postać notariusza, wybornie odegrana przez Pana Chomińskiego, jest konsekwentniejszą niż inne; ten przynajmniej nie kocha, lecz tylko po prostu szuka sobie żony i bez szlochania odstąpi jednej a uderzy do drugiej, widząc, że tamta zajęta, a ta wolna, potem tenże sam manewr odbedzie wstecznie, sądząc, że druga zajęta a pierwsza wolna; z tej też postaci, od której zapewne sztuka bierze swój tytuł, łatwiej sobie zdać sprawę niż z innych. A jednak nie można powiedzieć żeby „Gra w Komórki“ — nie była komedyjką zręczną, żeby się na niej nie można było ubawić; cała intryga, jakkolwiek nie wydała nam się naturalną, poprowadzona z życiem, z werwą prawdziwie Francuzką. Wszystkie też role były starannie odegrane; o Panu Chomińskim mówiliśmy wyżej; należy on do artystów zdających sobie sprawę tak dobrze z całości, jak i z każdego szczegółu, to też w grze jego Notariusz „Fruchet“ wyszedł bardzo udanie. Pan Stolpe odegrał „Karola“ z całą elegancją; Pan Piasecki zrobił z roli „Doriana“ co tylko zrobić się dało. Co do Pani Borkowskiej, przedstawiającej „Hortensję d’Aubray“, powiemy, że niektóre sceny powiodły jej się bardzo szczęśliwie, lecz, że całej roli, należałoby nadać ton cokolwiek mniej ostry, pamiętać, że to osoba wyższego towarzystwa. Panna Kwiatkowska (Oktawia), bardzo dobrze płakała, bardzo rzewnie kochała, lecz jej głos tak jeszcze młodziuchny, że w rolach sentymentalnych, głębsze ich uczucia, wydają się jak kaprys rozpieszczonej pensjonarki w grze tej młodej i z niezaprzeczonym talentem artystki. Nareszcie i tego pominąć nie możemy, że cała ta sztuczka, należąca do cokolwiek dawniejszych dzieł scenicznej literatury Francuzkiej, zaleca się przyzwyczajoną, ma dość humoru, a przecież umiała się obejść bez rażących dwóznaczników.

— Zarząd Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, składa uprzejme podziękowanie P. Wilhelmowi Glierowi, za ofiarowaną na korzyść ociemniałych wychowawców tego Zakładu, kosztowną i artystycznie odrobioną waltornię. Instytut odbiera od P. Gliera ciągłe dowody jego przychylności, wyrażające się w oznaczaniu cen nader umiarkowanych za nabywane u niego lub do reperacji oddawane instrumenta muzyczne. Niech to publiczne podziękowanie służy mu za dowód uznania jego choć cichych ale szczerych zasług, położonych dla tutejszego zakładu.

— (Art. nad.) Nieraz zdarzyło się nam czytać w pismach publicznych, zaszczytną wzmiankę o robotach kościelnych wykonywanych z wszelką starannością przez Pana Józefa Fetera, Fabrykanta robót kościelnych mieszkającego w Warszawie. Na tej zasadzie, kiedy zaszła potrzeba postawienia Wielkiego

Ołtarza w kościele parafialnym we wsi Bąkowie, położonej w Xęzwie Łowickiem, udaliśmy się do Pana Fetera, aby i nasz wiejski, kościółek swoją pracą i sztuką przyozdobił. Życzenie nasze zostało spełnione; zamówiony w Lipcu, stanął w miesiącu Grudniu nowy, wspaniały Wielki Ołtarz, wykonany podług planu rysunku i pomysłu Pana Józefa Feter w jego fabryce w Warszawie. Oddać należy sprawiedliwą pochwałę Panu Feterowi za tak pracowite, staranne, nader gustowne wykończenie Ołtarza do Bąkowa. Gdyby można było umieścić rysunek tego Ołtarza w jednym z pism illustrowanych, bardzoby ozdobił kartę Tygodnika, dla tego że jest bogatym w ozdoby i znaki symboliczne, które niesłychanie jego wartość i gust podnoszą. Tym sposobem czytająca publiczność zostałaby bliżej i widoczniej obeznaną z wytwornym gustem i specjalną znajomością rzeczy tego rodzaju. Warto jest, tym środkiem podnieść talent krajowy, i dać możność dla wszystkich, którzy mają dobre chęci ozdabiania Świątyń Pańskich, korzystania z niepospolitych zasobów wiedzy i sztuki Pana Józefa Fetera.

— Wczoraj licznie zwidzano wystawę kolendowych cukrów w cukierni Pana Loursa. Firmie tej jednej z najdawniejszych w Warszawie i od tylu lat cieszącej się najsprawiedliwiej zyskaną renomą i publicznem uznaniem, zbytecznemi będą zapewne pobieżne pochwały, tem bardziej, że jej wyroby pełne smaku i wytworności, wszystkim są już dobrze znane. Pomiemy zatem i owe fuzyjki z czekolady, smaczne figurki, torty przybrane białemi gołąbkami i niezliczone, różno kształtne, słynne z swej dobroci cukierki, a musimy podziwiać wykwiintnej elegancji bonbonierki, jakich od dawna niewidziano u nas. Gust, świeżość pomysłu, i nawet, że tak powiemy, artystyczne wykończenie, złożyły się na te powabne cacka, które po wypróbnieniu z cukierków, mogą posłużyć nawet na elegancki sprzączek toaletowy. Trudno jest opisać je po szczególe, ale radzimy zobaczyć. Już to przyznać musimy, że wszystkie pierwsze rzędne cukierki piękne urządziły wystawy, jako to: PP: Czajkowski, Wiśniewski, Kopiejewski, Koch, Czerner, Clotin, Wincenti, Wedel, Gronert, i t. d.

— Główny Skład Wody Kolońskiej patentowanej, pod firmą, Jan Czyszkowski i Spółka, dom PP. Kanoniczek obok budującego się Ratusza. — Podaje do wiadomości Szanownej Publiczności, że w tych dniach otrzymał świeże i oryginalne nieroztworzane Ekstrakta, szczególnie najwyborniejszy Violet des Alpes pure i Bouquet des Alpes pure, oraz Angielskie Spring Flowres i Jockey Club., oraz Reseda, Jasmin, Vanille, Jouquille, Jacinth, Millefeur, Es Bouquet, Aubepine Heljotop, i wiele innych, oraz różne pomady w słoikach i pudełkach. Ekstrakta od rsr. 4 do kop. 15 flaszka, pomady słoik od rsr. 2 do 1½ kop.; także woda na piegi, róż blansz, czernidło na włosy, woda Amerykańska; wszystkie te Specyfiki roślinne nieszkodzące a niezawodnie zarazem Woda Kolońska własnego wynalazku i wyrobu, znana w Paryżu, Hanowerze, Toruniu, Berlinie pod nazwą wody Warszawskiej.

— Dziś w pałacu Hr. Krasińskich, na Krak. Prz., otwartym został sklep z biżuterjami Paryskimi (imi-

tacjami) założony przez P. Eugenję *Hodege*. Wyłączny sklep z podobnymi towarami jest zupełnie nowym w Warszawie. W Paryżu ten rodzaj biżuterji, jako przystępny w cenach, jest wielce upowszechniony. Zwiedzaliśmy m. gazyn P. *Hodege* i wyznać musimy, że wszystkie przedmioty w nim na sprzedaż wystawione, tak doskonale imitują złoto i wszelkie drogocenne kamienie, szczególnie brylanty, iż trzeba oka prawdziwego znawcy, aby się na nich poznał. Dziś kiedy moda na biżuterje jest bardzo zmienna, mianowicie na kolczyki, przystrojenia głowy, kolje i t. d.; łatwo je zmieniać można, bo biżuterje owe są w cenach bardzo umiarkowanych. Wyliczmy tu niektóre, wpadające pod oko: łańcuszki do zegarków, tak męzkie jak i damskie, broszki, bransoletki, kolczyki, k. lje, pierścionki, spinki, szpilki, ubrania na głowy, medrljony, wszystko bardzo piękne. Zwracając także uwagę: garnitury w rodzajach Egiptien, Louis XV, Herculanum, lub wysadzane kamieniami, brylantami, rubinami, szmaragdami, amatystami, aigues marines, wszystko według modeli z Wystawy Paryzkiej. Najmodniejsze kolje są w kształcie kłosów emaljowanych, dalej: z agatu, malachitu, kamowe, koralowe, perłowe i t. d. Urządzenie sklepu nader gustowne, dokonane zostało według wskazania tutejszego budowniczego, P. Leona Karasińskiego.

— Pan Ignacy Domejko, Professor przy Uniwersytecie w Sant Jago, a obecnie obrany Rektorem tegoż Uniwersytetu, otrzymał na Wystawie Paryzkiej medal złoty za nadesłane z Chili mineralogicznych zbiorów.

— Jutro, t. j. d. 22 b. m., przesilenie dnia z nocą, początek zimy, o godz: 8ej minut 3 z rana.

— Dziś koncert Artystów Włoskich w Resursie Obywatelskiej na korzyść ubogich.

— Jutro licytacja fantów, pozostałych po Loterji urządzonej na korzyść dotkniętych powodzią Warszawian i Prażan, jak poprzednio już donosiliśmy; Licytacja ta odbędzie się w sali Resursy Obywatelskiej.

— Dziś w Resursie Kupieckiej wybory Członków do komitetu na r. 1863.

— W przyszłym Tygodniu w Resursie Obywatelskiej, dane będą koncerty przez Orkiestrę Warszawską, P. P. Lewandowskiego i Kuhne, w Czwartek i Piątek; — zaś program na jutrzejszą Niedzielę, zamieszczony jest pod doniesieniami Teatralnemi.

— Jutro odbędą się poraz pierwszy dwa przedstawienia Teatru mechanicznego, złożonego z 10,000 figur ruchomych, przy ulicy Królewskiej, w domu P. Grodzickiego, w sali dawnego Alkazaru. — Początek pierwszego przedstawienia o godz. 5ej, drugiego o 7ej wieczorem.

— Jutro w Orfeum, przy ulicy Miodowej, pierwsze przedstawienie Śpiewaków Francuzkich, pod dyktando Pana Bertin.

— Lokal po słynnym niegdyś handlu win Hemla, przy ulicy Długiej, w wielkim domu, niedochożąc Kommissji Sprawiedliwości, zajęty obecnie przez takiż handel pod firmą P. Willicha. Nowy właściciel posiada jeszcze zapasy win z piwnicy swego poprzednika pochodzących, jak również zaopatrzył swą piwnicę w wszystkie gatunki win młodszych, nie z tak

dawną metryką. Oprócz wszystkich zaś towarów kolonialnych, których dobór na nadchodzące Święta pomnożył jeszcze właściciel handlu, polecić możemy Bakalje w rozlicznych gatunkach, których tu świeżych i po umiarkowanej bardzo cenie dostać można.

— Wieczernie wigilijne, wydawać będzie restauracja P. Michałowskiego, przy ulicy Marszałkowskiej, wprost dworca kolei Warsz. — Wied.: Osoby więc niemające sposobności pożycia takowej w gronie familijnem, znajdą tu obok dobroci kuchni, inną jeszcze przyjemność, lokal obszerny i elegancko umeblowany, ubrany zielonością, po nad którą buja świegotliwe ptastwo. Piwnica też P. Michałowskiego dostatecznie jest zaopatrzona, bo powiadają, że „post pisces vinum misces.“

— Skład Bielizny i Nowości P. Maurycego *Reichel*, w gmachu teatralnym, dnia jutrzejszego, z powodu ostatniej Niedzieli przed Świętami Bożego Narodzenia, otwartym będzie.

— Wczoraj, skutkiem zasp śnieżnych, kolej żelazna Warszawsko Petersburgska opóźniła się w nadejściu do Warszawy o 3¹/₂ godziny.

— Onegdajsza odwilż popsuła sannę, ale wczoraj znowu w dzień nastał mróz, więc sanna utrzymała się po śnieżnych wybojach. Wieczorem przypadało jednak śniegu, droga zatem poprawiła się.

— Do dzisiejszego Nru „Kurjera Warsz.“ dołącza się tabelka tymczasowa z dnia wczorajszego, do 5ej klasy 109 Loterji Klasyckiej.

— Onegdaj, Teodor Alkowski, lat 28, pracujący jako robotnik w fabryce Rospendowskiego, pod Nr 1165/6 exystującej, przez własną nieostrożność, pochwycony został przez maszynę, która złamała mu prawą rękę i nogę. — Tegoż dnia, Franc: Frydrych, kominiarz, na dachu domu Nr 2242, dla wycierania kominów, zrzucił przypadkiem kawałek deski, który spadając na ziemię, uderzył w głowę 12to-letniego chłopca Dawida Hartinsztejga, lecz wedle opinji lekarza nieszkodliwie i chłopiec ten pozostawiony został w tymże domu u swoich krewnych na kuracji.

(Gaz: Polic.)

— CHRYSZTUS PAN powiedział: „coście ja niedemu z tych mauczkiich uczynili, mnieście uczynili“ o! wy wszyscy, którzy pamiętni na te słowa Boskie, poszukajcie nędzy, pójdzcie na ulicę Bugaj, pod Nr 2589, na czwarte piętro, tam znajdziecie waszych kiedyś rówieśników stanem, dziś, z powodu niesumiennosci ludzkiej, marznących w nieopalonej izdebce, wstających ze snu i kładących się bez gorącego posiłku, lecz co najdotkliwsze, że pięcioro dzieci skostniałych od mrozu, daremnie wołają choćby tylko chleba rozparzonego wodą; ojciec stary, z powodu chronicznego bólu głowy i słabego wzroku, mało bardzo zarobić mogący, płacze rzewnemi łzami, płacze nad niedolą dzieci, które pragnęły nakarmić, a musi być głuchym na ich narzekania, a na domiar nieszczęścia, wymówiono im komorne, z powodu zadłużenia się. Cóż się stanie z tą rodziną, jeżeli BÓG nie natchnie litością czytelników, aby ich czem mogą zasilił? O! zlitujcie się, a będzie to wam od BOGA sownie oddane. Ja z mojej strony lubo niezamozna, składam kop: 50.— P.....

— Za pięć numizmatów Angielskich, 15cie pensów

wartości mających, które złożone są w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, z przeznaczeniem wpływu za takowe dla biednej wdowy Augusty Frydrych z pieciorgiem małoletnich dzieci, Pan H. S. daje kop: 65. Kto da więcej?

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, — podaje do wiadomości JJWW. i WW. Opiekunek Towarzystwa, że w dniu 10 (22) b. m. (w Niedzielę), o godzinie 1ej z południa, odbędzie się posiedzenie Opiekunek, na które Towarzystwo ma zaszczyt Szanowne Panie zaprosić. — Prezes Administracji Ogólnej A. Preyss. Członek Sekretarz Towarzystwa *Dąbrowski*. (D. W.)

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 16 Grudnia*. — Słychać, iż dziś w wieczór odbędzie się u Margr. Moustier zebranie reprezentantów pięciu Wielkich Mocarstw, na którym znajdować się będzie także i Nuncjusz Papieżki, Mrgr. Chigi. Zająć się oni mają przedwstępnie naradami co do konferencji. Oprócz tego głoszą w sferach dyplomatycznych, iż wyjazd P. Nigra z Paryża jest prawdopodobny, i że przeznaczony jest na posadę do Berlina. O wiarygodności tych pogłosek trudno dziś coś wyrzec, w każdym razie jednak, stanowisko P. Nigra w Paryżu nie jest nader przyjemne. — Podobno P. Armand, zastępujący w Rzymie Pana Sartiges, Posła Francuzkiego, otrzymał od Papieża szlachectwo dziedziczne i tytuł Hrabiego. (In. Bel.)

SZWAJCARJA. *Bern, 17 Grudnia*. — Na zgromadzeniach ludowych, odbytych w Kantonie Zürich, w miastach Zürich, Uster, Winterthur i Buelach, celem naradzenia się nad kwestją konstytucji, 22,500 głosów oświadczyło się za rewizją Konstytucji. Głosowanie w Kantonie Aargam, dało tylko niewielką większość. (Norrd All. Ztg.)

WŁOCHY. — Dnia 17go b. m., w Włoskiej Izbie deputowanych, P. Depretis skreślił przegląd ostatnich wypadków i przemawiał w duchu pojednawczym względem Ministerstwa. Oświadcza on, iż nie będzie przeciwny temu, jeśli Izba okaże gotowość popierania Ministerstwa. Niepodobna jest wszakże wprowadzić w wykonanie Konwencję Wrześniową. Cóż więc czynić wpada? Gdybyśmy, mówi dalej, w ostatniej wojnie odnieśli zwycięstwo, uzyskalibyśmy od Francji dostateczne ustępstwa, gdy tymczasem teraz poniżają nas, a my nie jesteśmy w stanie Francji zato zwalczyć. Dopiero gdy się poprawią wewnętrzne stosunki kraju, będziemy mogli uzyskać Rzym jako Stolicę. (Schl. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

Dnia 18go b. m. otrzymano w Londynie doniesienie z Senafe, datowane 7go b. m., iż Król Abissyński spaliwszy osady Debra i Tabor, stanął obozem w blizkości.

Włoska Izba Deputowanych toczyła dnia 18go b. m. w dalszym ciągu rozpoczęte rozprawy i zatwierdziła fundusz 6,620,000 fran. na kupno broni. — W skutku rozporządzenia Ministra wojny, powołano spisowych pierwszej kategorii z r. 1846.

„Wanderer“ donosi z Konstantynopola, iż przybyło tam dwóch wysłańców Xiecia Czarnogóry, z żądaniem

odstąpienia Czarnogórcom portu Antivari lub Spezzia. Zdaje się, że Czarnogórcy zamierzają, w razie odmowy, opanować siłą jeden z tych portów, i że na ten wypadek otrzymali przyrzeczenie pomocy od Rządu Serbskiego. (Schl. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

— *Wiedeń, 18go Grudnia*. — Poseł Włoski Barral przybył tu dla doreczenia swych listów odwołujących; udaje się on do Bruxelli, a następcą jego jest Cialdini. Donoszą, że Magnus ma zastąpić tu Posła Pruskiego Werthera.

— *Paryż, 19go Grudnia*. — Na dzisiejszem posiedzeniu Ciała Prawodawczego, Simon badał projekt do prawa o reorganizacji armji ze stanowiska wielkości, odpowiedniości i korzystności żądanych od kraju ofiar. Projekt ten powiększa ciężary wojskowe, zbyt odwleka możność zenienia się rezerwistów; po popełnionych błędach, nie właściwy jest czas żądania od Francji, aby wszystkie swe dzieci oddała; prawdziwa siła ludowa leży w patriotyzmie. Baron David wspomniał o istnieniu upojonego zwycięstwem stronnictwa z tamtej strony Reun, a rewolucyjnego stronnictwa nieprzyjawnego Francji, z tamtej strony Alp. Patriotyzm obowiązuje Izbę jednogłośnie uchwalić proponowaną organizację wojskową, w obec nacisku Europy.

Florencja, 21go Grudnia. — Ratazzi, w dalszym ciągu swej mowy, na wczorajszym posiedzeniu Izby, oświadcza, że po uchwale Ministerjalnej należało przed interwencją obcą iść do Rzymu, co w każdym razie posunęłoby naprzód sprawę. Wojska były na to wystarczające, gdyż interwencja Francuzka nie mogła być przewidziana. W razie starcia z wojskami Francuzkami, Mocarstwa przyjazne byłyby przeszkodziły rozlewowi krwi. Niemożliwą zdaje się myśl, iż Francja, mimo przymierza, chciała wojować z Włochami, dla pomagania Rządowi, który będąc nieprzyjacielem cywilizacji, udziela schronienie spiskującym przeciw dynastji i znajduje się w walce ze wszystkimi instytucjami liberalnemi. Ratazzi zaleca, aby nie czyniono żadnych ofiar dla zyskania ustępstwa wymarszu Francuzów, gdyż takowy sam z siebie nastąpić musi w skutku impulsji narodowej i własnego interesu. Ratazzi odrzuca konferencję, jako opierającą się na niemożliwych podstawach.

Paryż, 21go Grudnia. — „France“ wczorajsza donosi, że wyjazd P. Budberga nie ma żadnej przyczyny politycznej.

— *Fraszka*. — Wieśniak wyrzucał towarzyszkowi, że się nie modli za duszę swojej żony. „Na co?“ odrzekł tenże, „ona albo w niebie albo w piekle; jeżeli w niebie, nie potrzebuje modlitwy; jeśli w piekle, modlitwa nic jej nie pomoże“. „A jeśli skazana do czyszcza na jakie trzysta lat?“ zapytał wieśniak. „To i tak modlitwa na nic się nie przydaje; znam przecie moją żonę, ona tak uparta, że nie zechce opuścić czyszcza, dopóki nie wysiedzi tam, ile jej przeznaczono.“

Szarada.

Pierwsze, drugie litery, a wszystkie czy wiecie?
Ze znaczą co trzecie.

(Zeszła Szarada: Złapanie)

— Na początku roku p. 1868, wyjdzie z pod prasy dziełko p. n. „Kruczek i zbiór utworów wierszem i prozą przez J. B.“ Wyszczególnienie utworów wierszem: 1) Kruczek; 2) Jak Osieł miał zostać burmistrzem; 3) Dla czego żydzi nie jedzą wieprzowiny; 4) Samson; 5) Burza; 6) Anioł i Dziecię; 7) Myśl; 8) Marzenia młodych dzieci; 9) Akt dziękczynny; 10) Pożegnanie; 11) Galopem; 12) Dumanie; 13) Mędrzec; 14) Piosnka zbankrutowanego golarza; 15) Zobaczymy; 16) Ojciec i dzieci; 17) Owady jednodzienne (prozą); 18) Historia wojskowa słoni (prozą). Prenumeratę w kwocie kop. 15, przyjmuje Xiegarnia Alexandra Lewińskiego przy ulicy Miodowej pod filarami, druga połowa, czyli kop. 15 dopłacać się będzie przy odbiorze książki.

— Doktor *Kohn*, po dziesięcio-letniej bardzo czynnej praktyce w Płocku, przeniósł się do Warszawy i zamieszkał w domu P. Jeziorańskiego przy ulicy Królewskiej, Nr 1062. Chorych przyjmuje u siebie od 8ej do 10ej rano; w godzinach zaś popołudniowych, od 3ej do 5ej; głównie przyjmuje osoby z cierpieniami kobiecemi. (17,824)

— Nowo-otworzony magazyn wyrobów złotych pod firmą *Edward Jarocki et Comp:* i dawny w domu przechodnim *Roeslera*, otrzymał zegarki z fabryki *Patek Philippe et Comp:* i wielu innych pierwszorzędných fabryk *Genewskich*; nadto mają honor zawiadomić Szanownych *PP. Jubilerów i Złotników*, iż otrzymali znaczny transport *Naparstków 84 próby*, które sprzedają w większych i mniejszych partyach po cenach fabrycznych.

W dniu 17tym b. m., otwarty został na *Krakowsko-Przedmieściu*, w domu przechodnim, *Roeslera* zwanym, nowy *Magazyn Herbaty*, *Leona Krupeckiego*, którego już kilka składów w mieście naszym istnieje i doznaje stałego powodzenia. — Firmie rzeczonej, przynależała potrzeba, że dokłada starań w dostarczaniu wyborowej *Herbaty*, po najumiarkowańszych cenach, czego dowodem znaczna ilość kupujących we wszystkich jego składach w Warszawie.



Za rs. 4 miesięcznie, można pobierać Lekcje rozmowy *Francuskiej*. Wiadomość powziąć można u *Stróża* domu Nr 1618 lit. O, przy ulicy *Żórawiej*; za stać można od 8 do 10 rano i od 7 do 9 wieczorem. (17,384)



Dom murowany, parterowy,

cały sam w sobie, z ogrodem owocowym, dwoma altanami, z wszelkiemi dogodnościami, dziedzińcem i innemi zabudowaniami *Gospodarskiemi*, przy ulicy *Nowolipki* i obok *Nowo-Karmelickiej*, pod *Nrem 2403 lit: B*, w Warszawie położony, za sztachetami zielonemi egzystujący, zupełnie wyrestaurowany, w każdym czasie jest do wydzierżawienia. Wiadomość powziąć można na miejscu. (18,453)

OSOBA posiadająca upoważnienie *Władzy Szkolnej*, może jeszcze od dnia 1 *Stycznia 1868 r.*, przyjąć na stół i mieszkanie **dwóch Uczniów** do szkół uczęszczających, którym obok rodzicielskiej troskliwości, zapewnia się pomoc naukowa. Bliższą wiadomość powziąć można w domu przy ulicy *Leszno*, wprost *Karmelickiej*, Nr 723, na 3 piętrze od frontu. (18,663)

Do wynajęcia od Nowego Roku:

Dwa Pokoje, Przedpokój, Sala, Kuchnia, Drwarka i Piwnica na parterze, pod Nr 720, przy ulicy *Leszno*; wszystko świeżo odnowione, albo też dwa Pokoje z Kuchnią i Drwarką, za rs. 5 miesięcznie. (18,499)



Przejeżdżając dnia 20 b. m. o godzinie 6ej wieczorem, z *Instytutu Maryjskiego*, ulicami: *Bracką, Szpitalną* na *Mazowiecką*, zgubiony został **SZAL** popielaty, w trzechowe szlaki. Łaskawy *Znalazca* zechce zwrócić ten Szal, pod Nr 1346c, Nr 8 mieszkania, przy ulicy *Mazowieckiej*, za nagrodą rs. 2. (18,774)

ZAWIADOMIENIE ZE SKŁADU HERBATY L. KRUCZECKIEGO.

W *Kurjerze* dnia 17 b. m., zamieszczono, jakoby przyjęł do sprzedania *Drożdże* od *P. Liebert*, na co niniejszem oznajmiam, że dla pewnych powodów *drożdży* takowych w komiss nie przyjąłem. *Sprawdzam* wprawdzie sam *drożdże* z zagranicy z najpierwszych fabryk które doznają powszechnego uznania, jednakowoż tylko na *Święta Wielkanocne*. — Dla sprostowania mylnego zawiadomienia czynnie niniejsze ogłoszenie. (18,775)

Mam zaszczyt donieść Szano: *Publiczności*, iż w *Piekarni* mojej, w *Alei Jeruzolimskiej* pod *Nrem 1582*, na nadchodzące *Święta Bożego Narodzenia*, przyjmować się będą **obstalunki na Baby, Strucle** maślane i montowe, jako też dostać będzie można gotowych; **Baby, Strucle** montowe, ciasto funtowe, rozmaite **Ciastka** drobne, do *Kawy* i *Herbaty*, **Badjanki, Buleczki, Rogale** maślanne, **Sucharki, Chleb** walejski żytni, **Bułki** w różnych gatunkach, codziennie dwa razy świeże. **Grazzów.** (Nr 18,034.)

OWOCE *Francuskie*: *Fruits Glaces*, w różnej wielkości pudełkach, ozdobnych, jakoteż mieszane na *funty*. **CZOKOLADY** *Francuskie* w paczkach i pudełkach. **GALARETKI** *Francuskie* w małych foremkach. **JARZYNY** *prasowane* i *jarzyny* świeże w puszkach. **BULJON** *Francuski* ze *zwierzyny*.

LIKIERY, jako to: *Benedyktyński, Spa, Martinique, Arabski Oued-Allah* biały i zielony. *Francuskie*: *Char treuse jaune, Verle, Verder, Mezenc, Cacao à la vanille, au cafe de l'Yemen, Noyaux i Noix; Włoskie*: *Maraschino, Rosa sublime, Cannellino, Labbro Rubino, Mille fiori*; *Hollenderskie* w kamionkach i butelkach: *Curacao sec, verte, rouge, blanc, Moka, Anisette*.

WODKI: *Absint* prawdziwy *Szwajcarski* biały i zielony, *Kirschwasser, Drzin, Whisky, Maag-Bitter, Elixir de Longue-vie, Balsam Rygski* złoty i czarny.

SERY: *Brie, Neufchatel, Roquefort, Chester, Limburgski* i *Hollenderski* w gatunku wyborowym, otrzymał *handel Sowińskiego i Szulca*, dawniej **E. Koelichen**, przy rogu ulic *Długiej* i *Przejazd*.

W tymże *Handlu* nabyć można **Ekstraktu** mięsnego *Dra Liebiga*, po cenach przez kompanję *zniżonych*. (18,569)



Pod Nr 830, przy ulicy *Ogrodowej*, jest do wynajęcia **POKOJ** umeblowany, przytem *zachowanie*. Tamże jest do *zbycia*: *Łóżko* duże *dziecinne* *mahoniowe*, *Materac* *drelichowy* z *włosem*, zupełnie w *dobrym* *stanie*, *Komoda*, *niektóre* *przedmioty* *ubioru* *damskiego*; nadto *Mufka* i *Wiktorynka* *popielicowa*; między 2 a 5 po południu *widzieć* *można*. *Wiadomość* u *Stróża*. (18,765)

Mieszkanie ze stołem i usługą,

za rs. 12 miesięcznie, jest do wynajęcia, na *Nowem Mieście* pod Nr 358, na 2gim piętrze od frontu; a *koby* *sobie* *żyć* *czł* *jest* *i* *fortepjan*. *Wiadomość* na *temże* *piętrze* *od* *podwórza*. (18,728)

Pięć Pokoi i Kuchnia,

na 1szem piętrze, jest do najęcia od *Nowego Roku*, przy ulicy *Królewskiej*, pod Nr 1066 lit: K. (18,761)



Pod Nr 2209/10, przy placu Muranowskim, Nr 16 mieszkania, przyjmuje się do KOPJOWANIA w językach Polskim i Ruskim, oraz Francuzkim i Niemieckim. Taż sama osoba dzieła korepetycje nauk początkowych małym dzieciom. Dostać można do godz. 10 rano. (18,726)

MAGAZYN MEBLI

od lat wielu istniejący przy ulicy Marszałkowskiej, wprost Fabryki Obić Pałacowych, przeniesionym został na Krakowskie-Przedmieście, do Pałacu Hr. Krasińskich, pod Nr 410, i jak dawniej i teraz zaopatrzone w dokładną robotę, najświeższych gatunków, jako to: Garniturów Mahoniowych, Palisandrowych, Orzechowych, wysłanych i bez wysłania, Kousol, soalet, Biór damskich i męzkich, Serwantek, Łóżek mahoniowych i jesionowych, Komód, Szaf, Kredensów, Stołów oładowych, Krzesel wypłatanych i t. p. Są także dwa Garnitury używane, adamaszkiem pokryte do sprzedania. — **Adam Lewanowicz.** (2255)



Para Koni powozowych,

szpakowatych, rosłych, zdrowych, w latach 6ym i 7mym, dobrze wyjeżdżonych, znajduje się każdej chwili do sprzedania. Blizsza wiadomość u Rzeczypospolitej Nr 2191a, przy placu Muranowskim, jako też **Cetelnia** do wydzierżawienia lub do sprzedania pod najdogodniejszymi warunkami. (17,996)



Owocarnia Wiedeńska

przy ulicy Rymarskiej pod Nr 737, na Nadchodzące Święta zaopatrzoną została w znaczny zapas OWOCÓW tak Krajowych jak i Zagranicznych w doborowych gatunkach; a mianowicie: Jabłka Tyrolskie, Ananasy, Duchessy, Winogrona Węgierskie i Astrachańskie, Bakalje różne, Owoce suszone, Orzechy, Powidła Węgierskie, i Masło Litewskie, oraz ORZECHY Kokosowe i PIERNIKI Toruńskie, które sprzedają się po jak najumiarkowańszych cenach. **K. JERMAN.** (18,065)

NOWO-ZAŁOŻONY SKŁAD

DRZEWA OPALOWEGO

Przy ulicy Dobrej, po prawej stronie dawnego mostu, wprost ulicy Karowej obok głównego wodociągu.

Zaopatrzone został w drzewo: sosnowe, olszowe i brzożowe suche i rdzenne, które sprzedaje po cenach bardzo przystępnych z natychmiastową dostawą.

Dla dogodności kupujących urządzoną została również sprzedaż drzewa krótko rżniętego i drobno rąbanego na kominki i kuchnie Angielskie, po cenie:

Za sążnik twardego rs: 2 kop: 50,
miękkiego rs: 2 kop: 25.

Zamówienia przyjmują się:

W Składzie Materiałów Piśmiennych Wgo Rakoczy, w domu Petyskusa, na Placu Teatralnym.

W Dystrybucji Tabaczniej Fruchtmanna, Seidel i Sp., ulica Nowy Świat, Nr domu 1314.

W Kiegarń Gutwerna, obok Kościoła Śgo Krzyża.

W Kantorze Loterji i Dystrybucji P. Adolfa Landy, ulica Bielańska, Nr 606, naprzeciw Hotelu Lipskiego.

Koszta ofrankowania pocztą miejską nadsyłanych obstalunków, Skład przyjmuje na siebie. (18,730)

LOSOSIA wędzonego i MINOGÓW

Elbląskich, nadszedł Transport do Handlu Win i Korzeni **TEODORA TOCK**, przy ulicy Podwale. — Do tegoż Handlu nadeszły również **BAKALJE** świeże, **SER** Holenderski, **SARDELLE** w soli, oraz **SARDYŃKI** z Domu Ch. Philippe w Nantes. (18,562)

SKLEP

na Pradze, pod Nrem 149, w środku miasta, obecnie na Szynek zajęty, jest do wynajęcia od Nowego Roku, wraz z obszernem Mieszkaniami, w całości lub częściowo. Lokal ten jako w nader dogodnym miejscu, może być zdany do prowadzenia różnych Procederów. — Prócz tego, są do wydzierżawienia **GRUNTA**, przy rogatkach Petersburskich położone. Wiadomość na miejscu lub w Składzie Herbaty **LEONA KRUPICKIEGO**, naprzeciw Kopernika. (18,762)

Do Głównego Składu

KAWIORU

B. MIEDWIEDNIKOWA,

przy ulicy Senatorskiej w domu W. Piotrowskiego, 3ci Sklep od rogu ulicy Miodowej, nadszedł ZNOWU świeży transport **KAWIORU** świeżego Astrachańskiego **ZUPEŁNIE MAŁO-SOLONEGO** i prasowanego Serwetowego takiegoż, oraz **JARZĄBKÓW** świeżych zamrożonych Archangielskich, **SIOMGI** mało-solonej, **ŁOSOSIA** wędzonego, **MINOGÓW** Rygskich, **SERDELI** maryn: w słojach (Kilki zwane), **SIELAW** Augustowsk., **BULJONU** i **GROSZKU** ziel. (17,593)

Przy nadchodzących Świętach Bożego Narodzenia, jest do sprzedania znaczny zapas w różnych gatunkach doborowych **PIERNIKÓW** Toruńskich i krajowych, nadto będą wypiekane **STRUCLE** na zamówienia, oraz dla publicznej sprzedaży; w różnych gatunkach z doborowymi massami. W Zakładzie przy rogu ulic Marszałkowskiej i Sto-Krzyżkiej, w domu Wgo Baustian, pod Nr 1376. — **M. Pawłowski.** (18590)



Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że w Piekarni mojej, egzystującej przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu pod Nr 405, naprzeciwko Krupeckiego, na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, wypiekane będą **STRUCLE** w różnych gatunkach, jako to: z makiem, z masą migdałową i z powidłami i **STRUCLE** postne; a wszystko po cenach jak najumiarkowańszych. W teje Piekarni można dostać **CIASTA** funtowego Brunświckiego, funt po kop: 18; jakoteż i innych **CIASTEK** drobnych, migdałowych, suchych Angielskich, funt od 20 do 45 kop. i **SUCHARKÓW** w różnych gatunkach; to jest: zwyczajnych, Karlsbadzkich, Presburskich i lukrowanych, od 1 kop: do 1/2. Polecam się względem Szanownej Publiczności. (18,564)

W Świerkowski.

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

M. ŻYZYNA

Przy ulicy Senatorskiej, w domu Wgo Piotrowskiego pod Ner 496, nadszedł znowu świeży transport **KAWIORU** świeżego, Astrachańskiego, mało solonego i prasowanego serwetowego takiegoż, oraz **GROSZKU** i **SERA** zielonego, **BULJONU** Wołyńskiego, **MINOGÓW** Rygskich i Nar-skich, **SIOMGI** mało solonej, **MUSZTARDY** Sarebtskiej; **SERDELI** marynowanych w słoikach Kilki zwanych i **WINOGRON** Krymskich.

M. ŻYZYN. (Nr 14;123).

CUKIERNIA

ROBERTA WIŚNOWSKIEGO,

w Hotelu Polskim, przy ulicy Długiej pod Nr 585.

Zawiadamia Szanowną Publiczność, że przysposobiła jak corocznie na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, znakomity zapas rozmaitego gatunku pięknych i gustownych **Cukrów** deserowych, pomadowych, do ustrojenia choinek i t. p. Sprowadziła znaczną ilość bardzo ładnych pudełek Paryzkich do cukrów, mogących służyć na kolędzie, które sprzedaje po cenach nader umiarkowanych. Obok tego przysposabia ulubione **Strucle Lipskie**, jakie od lat 15 ciągle wyrabia i **Struce z makiem**, zawsze z upodobaniem poszukiwane w moim Zakładzie. Struclete w r. b. wyrabiane będą z maku niebieskiego, na który szczególnie zwracam uwagę. Próby tych wyrobów każdodziennie w Cukierni mojej, mogą być przedstawiane i podług nich czynione obstalunki na czas oznaczony, najakuratniej i z odznaczającą dokładnością będą wykonane.

(20,141) R. Wiśnowski.

POD POMARANCZĄ

Skład Cytryn, Pomarańcz, oraz wszelkich Owoców i Delikatessów,

W. CHOCISZEWSKIEGO,

w domu P. Bayera, Nr 412, przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście

Dostać można **PIERNIKÓW** Toruńskich, z fabryki Gustawa Weze, jako też Pierniki Petersburgskie i Krymskie, Kandyjski Rachat-łukum, Hauva Arkadjon Greckie orzechy Glasse, Kasztany glasse, Bakalje rozmaite, Karmelki i Cukierki Angielskie, Soki wszelkiego gatunku, Marmolady, Drożdże prasowane po kop: 30, Buljony, Musztardy, Gorczyca Sarebska. Zwierzyny: Cietrzewie, Jarzabki, Kapłony, Sigi, Siąga, Losoś, Węgorz, Minogi, Śledzie, Sterledzie, Półgęski, Kawior, Fruits Glasse, Daktyle Marokańskie i Bakalje różnego rodzaju. (18,727)

SERY: Strachino i Rocquefort,

nadeszły do Handlu **Ant: Stępkowskiego**. (18,519)

BOGDAJ TO KASKADA, SZAMPAN I SZLICHTADA.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor S. Bogustawski.

Dnia dzisiejszego zgubiono sześć **CHUSTECZEK** **wębowych**, znaczonych literami E. G. do numeru 6go. Łaskawy Znalazca raczy oddać do Pałacu Hr: Zamoyskich, w dziedzińcu, gdzie ogród. Stróż wskaże. (18,795)

ANANASY świeże;

DAKTYLE Marokańskie;

RYBY morskie;

SER Strachino i

HOMARY żywe; nadeszły do Składu Win i Delikatessów **Al: Bocquet**, w gmachu Teatralnym. (18,658)

OCZEKIWANE

Daktyle Marokańskie, świeże,

w pudełkach i na gronach, **GRANATY** i **ANANASY**, nadeszły do Handlu **A: Stępkowskiego**; również Ryby morskie, jako to: **TURBOT**, **SOLES**, **ROCHES** i **HOMARY**, których i na nadchodzącą Wigilję, jeszcze nowy transport nadejdzie. (18,659)

CENY

W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPALOWYCH

F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1382 lit. N.

Węgle kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 75.

" pud " " " " 12.

" korzec w średnim " " " 67 1/2.

" pud " " " " 11.

" korzec kostkowego (do kuchni) " " " 55.

" pud " " " " 9.

Węgle drzewne (dla Fabryki i do samowarów):

Za korzec z odstawą kop: 67 1/2.

Drzewo opalowe:

Za sążen kubiczny twardego rs: 12.

" " " miękkiego " 10.

Za 1/4 sążnia drzewa rąbanego rs. 2 kop: 80.

Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmująco obstalunki. (12,227).

TEATR WIELKI.

Jutro: *Hrabina d'Egmont.*

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: *Pan Jowjalski.* — Jutro: *Gra w komórki.* — *Przed śniadaniem.* — *Apetyt i zaloty.*

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

RESURSA OBYWATELSKA.

Program Koncertu Orkiestry Warszawskiej, PP. Lewandowskiego i Kuhne. Jutro: Marsz Langa; Uwertura z op: „Zanetta, Aubera; Panacea, Klänge walc J. Straussa; Arja z op. Maun-Lescant Balfe-go, wykona na klarynecie P. Borzęcki; Kreitz-fidel Polka (nowa) J. Straussa; Pochód pielgrzymów, z op: Tanhäuser, Wagnera; Nocturne na orkiestrę, Vogta; Levanteile Polka Mazurka de Salon Szechenego; Sprzączki muzyczne Potpourri komiczne Streka; Drużba, mazur Lewandowskiego; Alla Turca, Rondo z Sonaty Mozarta, ar: przez Er. Nowakowskiego (na żądanie); Potpourri z op: Rigoletto, Verdi-go. — Początek o godz: 4. Wejście kop: 20. W przyszły Czwartek i Piątek Koncert. (18,649)

WYSTAWA kopii słynnego obrazu **Sąd ostatczy**, z Gdańska, w Hotelu Lipskim pod Nr 30, codziennie od godziny 10ej z rana do 9ej wieczorem. Cena wejścia kop: 30; Uczniowie i dzieci płacą połowę. — Tamże dostać można opisu Obrazu.

Do dzisiejszego numeru „Kurjera Warszawskiego“ na Warszawę dołącza się **Cennik** wszelkich wyrobów Czekoladowych, wyrabianych maszyną parową, w fabryce Zakładu Cukierniczego C. E. Wedel.